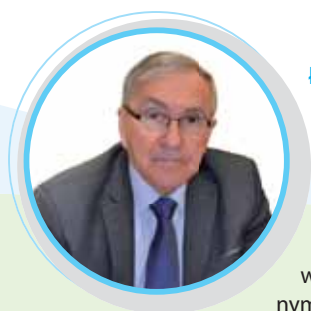


# ► Jesteśmy po to, by pomagać

Rozmowa z Wacławem Hanszem, dyrektorem Centrum Integracji Społecznej w Zielonej Górze, które obchodzi 10-lecie działalności.



## Po co jest Centrum Integracji Społecznej?

Centrum to instytucja, która niesie pomoc osobom najbardziej potrzebującym, zagrożonym wykluczeniem społecznym, znajdującym się w sytuacji powodującej ubóstwo oraz uniemożliwiającej lub ograniczającej uczestnictwo w życiu zawodowym, społecznym, rodzinnym. Wspieramy tych, którzy samodzielnie z różnych przyczyn nie potrafią znaleźć pracy.

Często są to osoby, które bez zatrudnienia pozostają kilka, a nawet kilkanaście lat. Problemy finansowe sprawiają, że popadają w stany depresyjne, tracą motywację do zmiany swojego życia. Do nich właśnie pomocną dłoń wyciągają pracownicy centrum, starając się pomóc w sposób kompleksowy – poprzez wspierające działania zarówno w sferze emocjonalnej, jak i szkolenia przygotowujące do podjęcia pracy. W tym roku obchodzimy 10-lecie działalności szkoleniowej. Od 2005 roku pomogliśmy 570 osobom.

## To podopieczni, którzy rzeczywiście wymagają większej uwagi.

Nasze działania skierowane są głównie do mieszkańców Zielonej Góry, którzy spełniają przynajmniej jeden warunek określony w Ustawie o zatrudnieniu socjalnym z 3 czerwca 2003 r., tj. długotrwałe bezrobocie, uzależnienie od alkoholu, narkotyków lub innych środków psychoaktywnych (po zakończonej terapii), zwolnienie z zakładu karnego, bezdomność lub niepełnosprawność.

## Czy oni chętnie korzystają z pomocy waszej placówki?

Od kiedy pamiętam, zawsze chętnych do udziału w kursach mieliśmy więcej niż miejsc. Były edycje, gdzie na jedno wolne miejsce przypadało 15 osób. Potem, gdy na szeroką skalę zaczęto realizować projekty unijne adresowane do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, siłą rzeczy chętnych było trochę mniej. Ale na brak zainteresowania naszą ofertą narzekać nie możemy. Jeśli już coś spędza nam sen z powiek, to raczej niepewna przyszłość związana z brakiem stabilizacji finansowej CIS. I dotyczy to wszystkich jednostek w Polsce.

## CIS nie korzysta z dofinansowania unijnego?

Oczywiście, że korzysta i to w bardzo szerokim zakresie. W poprzednim okresie programowania zrealizowaliśmy sześć

dużych projektów. W pięciu byliśmy liderem, w jednym z nich pełniliśmy rolę partnera. To dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Społecznego przyjęliśmy na szkolenia łącznie blisko 500 osób, z czego ponad połowa znalazła legalne zatrudnienie. Przywołuję tutaj liczby, które z pewnością robią wrażenie, ale za tymi liczbami stoją realni ludzie, ich często bardzo trudne i pogmatwane życiowe historie. I gdy udaje nam się te życiowe ścieżki choć w części wyprostować, to jest to ogromna satysfakcja i poczucie, że nasze działania mają sens.

## Jakie projekty obecnie realizujecie?

Jednym z nich jest projekt z komponentem ponadnarodowym pn. „Od bezdomności do normalności”. Realizowany we współpracy z londyńską BARKA UK – organizacją, która od kilkunastu lat pracuje z bezdomnymi na Wyspach Brytyjskich. Głównym celem projektu jest zmniejszenie wykluczenia społecznego poprzez objęcie osób bezdomnych indywidualnymi formami wsparcia.

Realizacja tego przedsięwzięcia to niezwykle trudne zadanie. Po pierwsze ze względu na grupę docelową, którą stanowią osoby bezdomne przebywające na ulicach, ogródkach działkowych, pustostanach i innych tzw. miejscach nie-





Teoretyczne przygotowanie do zawodu jest równie ważne jak praktyka.

mieszkalnych. Ale również z powodu działań podejmowanych w projekcie, w których dużą rolę odgrywa tzw. streetworking w modelu mieszanym. Patrole odbywają się w zespołach dwuosobowych jedna osoba to lider – człowiek „z przeszłością”, który dla bezdomnych może być przykładem najbardziej wiarygodnym z możliwych. Pomocnikiem lidera jest asystent, który pomaga bezdomnym w załatwianiu najpilniejszych spraw osobistych. Streetworkerzy szukają osób bezdomnych i nawiązują z nimi kontakt, by w końcu zaproponować udział w projekcie. Czasami ten pierwszy kontakt to kilkumiesięczna praca, gdyż osoby bezdomne są z reguły zamknięte i niechętne do kontaktów.

#### Czego życzyć kierowanej przez Pana płacówce z okazji 10-lecia działalności szkoleniowej?

Żebyśmy nie musieli martwić się, czy będziemy mieli fundusze na kolejną edycję kursów i byśmy nigdy nie musieli odmawiać pomocy osobom potrzebującym. A także by nasze wysiłki w reintegracji społecznej i zawodowej przynosiły wymierne rezultaty w postaci umów o pracę podpisanych z absolwentami naszych kursów.

#### Oby więc te życzenia się spełniły.

Rozmawiała: **Małgorzata Kordoń**



Półowa z podopiecznych CIS znalazła legalne zatrudnienie.